

SŁOMKOWSKI KS. ANTONI, *Pochodzenie człowieka w świetle nauki Kościoła Katolickiego i w świetle teorii ewolucji*. Towarzystwo Naukowe K. U. L. Wykłady i Przemówienia 3, wyd. II. Lublin — Wrocław 1947, str. 40.

STYŚ KS. STANISŁAW, *Biblijne ujęcie stworzenia świata wobec nauki*. Towarzystwo Naukowe K. U. L. Wykłady i Przemówienia 18, wyd. II. Lublin 1948, str. 30.

Obie broszury zostały w krótkim czasie wyczerpane i doczekały się drugiego nakładu, co świadczy o ich aktualności.

Ks. Słomkowski omawia problem w dzisiejszych czasach szczególnie aktualny. Z problemem ewolucji spotyka się przecież dziecko w czasie nauki szkolnej; zostaje on mu podany często w formie jednostronnej i dalekiej od pewników naukowych. Konieczne jest więc omówienie tego zagadnienia z punktu widzenia wiary. Autor zajmuje stanowisko umiarkowane. Odrzuca kategorycznie ewolucjonizm skrajny, stosowany do duszy ludzkiej. Nie wypowiadając się w kwestii, czy istnieje, czy też nie istnieje związek organiczny pomiędzy ciałem człowieka a światem zwierzęcym, stwierdza, że przyjęcie takiego związku nie jest sprzeczne z nauką katolicką. Jest to zdanie powszechnie przyjęte w nauce katolickiej na zachodzie.

Nie mniej ważne zagadnienie omawia O. Styś. Autor dochodzi do wniosków: „Różnice między heksaemeronem a wnioskami pewnymi nauk przyrodniczych są niezaprzeczalne, a próby uzgodnienia dni heksaemeronu z periodami geologicznymi należy uważać za chybione”.

„Rozwiązanie problemu leży w tym, że autor tzw. kosmogonii biblijnej zamierzał tylko wyłożyć pewne prawdy religijne i fakty łączące się z religią, przede wszystkim fakt stworzenia, i wpoić obowiązek święcenia siódmego dnia tygodnia. Natomiast rozkład, następstwo i trwanie dokonanych dzieł ma za zadanie jedynie przedłożenie tych myśli i prawd w sposób przystępny, a zatem dostosowany do pojęć bezpośrednich czytelników i konkretny”

„Ostateczny wniosek jest taki, że nie może być mowy o sprzeczności między tzw. kosmogonią biblijną a naukami przyrodniczymi, ponieważ nie ma nawet podstawy do porównywania ich ze sobą”.